

Dolar 109.000

1-sza str. i w tekście	600 mk.	za wiersz milimetryowy jednoszp. (str. 5 szpalt).
Nekrologi	300	" " " " " " " "
Nadstawiane po tekście	300	" " " " " " " "
Zwyczaizne	250	" " " " " " " "
Ogłoszenia zamiejscowe o 50 proc., zaś firm zagranicznych o 100 proc. drożej.		

Miesięcznie w Łodzi	mk. 19.000
" " kraju	20.000
" " zagranicą	28.000
Odnoszenie do domu 800 mk. miesięcznie „Kurier Wieczorny” łącznie z „Głosem Polskim”, wraz z odnośnieniem 42.000 mk. miesięcznie.	

Redakcja i Administracja
Łódź, Piotrkowska nr. 106.
1/2 Telefon nr. 199. * *

Cena numeru 800 mk.

Król Rumuński, rozjemcą w sprawie Jaworzyny.

WARSZAWA, 12 lipca. (Telef. i nasz. koresp.) Minister skarbu, p. Linde zwołał wczoraj u siebie konferencję przedstawicieli stronnictw rządowych, w celu omówienia dalszych losów projektu ustawy o podatku majątkowym, wycofanym z komisji skarbowej.

Na konferencji tej nie osłagneło dorozumienia, pomimo, że min. Linde wyraził gotowość uwzględnienia w projekcie ustawy postulatów wszystkich grup rządowych. Jak przeprowadziłby to p. Linde, żeby uwzględnić tak rozbieżne po-

stulaty, jak np. grupy Dubanowicza i Chrz. Dem., to już tajemnica tajemniczego wogóle w swych działaniach rządu obecnego. Narazie wszakże sztuka ta p. Lindemu się nie udało, gdyż p. Jaroszyński przedstawił Dubadeci nie chciał pójść na żadne ustępstwa, a p. Kwiatkowski oświadczył w imieniu Chrz. Dem., że za najwłaściwszy projekt ustawy o podatku majątkowym uważa właśnie wycofany przez rząd projekt p. Grabskiego. Przedstawiciel Chrz. Dem. oświadczyć miał również:

że stronnictwo tego raczej zrewiduje swój dotychczasowy stosunek do rządu niż ustąpi w sprawie tego podatku.

Po takim oświadczeniu p. Kwiatkowskiego powinno nastąpić zerwanie Chrz. Dem. z większości rządowej, gdyż nie ma mowy o tem, aby druga strona ustąpiła. Wątpić wszakże należy czy oświadczenie przedstawicieli klubu ks. Adamskiego było szczerze, przypuszczać raczej należy, że przeznaczony było do użytku zewnętrznego wobec wyborców

KRAKOW, 12 lipca. (Tel. własny). Tutejszy „Kurier Codzienny” donosi z Pragi, że wedle otrzymanych informacji w bukaresteńskich kołach politycznych panuje przekonanie, że rumuński minister spraw zagran. Duca na konferencji ministrów spraw zagranicznych małej ententy w Sinaia, be-

dział się starał o usunięcie różnic, jakie panują w kwestji Jaworzyny między Polską a Czechami, a które wedle jego zdania, stanowią leżydną przeszkodę do wstąpienia Polski do małej ententy. Mówia również, że w sprawie tej rozstrzygnąć będzie król rum. Ferdynand.

BUKARESZT, 12 lipca. (Pat). Minister spraw zagranicznych Duca i poseł polski dokonali wczoraj wymiany dokumentów raty-

fikacyjnych polsko - rumuńskie]
konwencji sanitarnej, zawartej w
Warszawie dnia 20 grudnia 1922
roku.

Polega ona na rugowaniu najlepszych urzędników ministerjum spraw zagranicznych.

WARSZAWA, 12 lipca. (Telefonem). Dowiadujemy się, że pan Marian Seyda przystąpił do dalszych „reform“ w swoim resorcie („Reformy te polegają oczywiście na zmianach personalnych.

Tym razem zabrał się p. Seyda do biura prasy i propagandy.

Ustąpić ma szef biura prasowego, p. Targowski, zaś otrzymał już dymisję z zajmowanego stanowiska p. Józef Wasowski, któ-

ry pracuje w ministerjum spraw zagranicznych w wydziale prawnym od początku istnienia tego ministerium.

Tak wyglądają pierwsze „międzynarodowe” reformy p. ministra

BERLIN, 12 lipca. (Tel. wł.).—
Giełda dzisiejsza odznaczała się
znamienną zwyczajną marką polskiej.
Popyt na markę polską był tak
wielki, że ze strony urzędowej
musiano przystąpić do bardzo
ostrych reparycji. Markę polską
i wypłaty na Warszawę przydzie-

lono tylko w wysokości 7 proc. istotnego zapotrzebowania. Przy bardzo silnej tendencji notowano urzędowo markę polska 134 i pół do 140 i pół, przekazy na Warszawę i Katowice 140—149. W rzeczywistości jednak kurs ten jest o wiele wyższy. Jeśli się zważy, że

przy innych dewizach, jak np. dolarze lub funcie parytet zagraniczny w stosunku do notowań berlińskich był wyższy około 40 proc w Nowym Jorku, a około 100 pr. w Londynie, to jasna rzecz się staje, jak silny jest nacisk rządu Rzeszy także na markę polską.

Na jego rozkaz święta ziemia ma wyrzucić ze swego łona postać Dąbskiego i jego towarzyszy. Rozumie się, po śmierci. Tymczasem Paskopiast grozi.

WARSZAWA, 12 lipca. (Tel.). Organ „Piasta” „Wola Ludu” w numerze z dnia 15 lipca zamieszcza ostatnią uchwałę zarządu głównego „Piasta”. Ta humorystyczna uchwała powzięta podobno dnia 6 lipca po raz drugi „usuwa” z partii tych, którzy na cze-

le z posłem Janem Dąbskim wystąpił z klubu „Piasta”, tworząc samodzielny klub P. S. L.

Ta sama uchwała wzywa powtórnie ich do złożenia mandatów poselskich, które według oryginalnej teorii piastowców, są własnością klubu „Piasta”. W artyku-

le poświęconym tej uchwale au-
tor przypomina, że „święta zie-
mia polska wyrzuciła ze swego
łona zwłoki szlachcica Sicińskiego”. Ten sam los przepowiada
„Wola Ludu” p. Dąbskiemu i jego
kołegom.

Ucieślona niewinność Związku Ziemi.

Organ związku ziemian „Prze-
gląd Ziemleński” zamieszcza po-
nizsza notatkę pod tytułem:
Układ w sprawie rolnej pomię-
dzy stronnictwami prawicy a
„Plastem”.
„Kurier Polski” z dnia 26 czerw

ca ogłosił tekst układu tego w przemieniu, co do którego ścisłości nie możemy się wypowiedzieć z braku autentycznego tekstu. Dlatego też nie przedrukowujemy dokumentu tego, odkładając to do chwili, kiedy będziemy mogli bez-

pośrednio lub pośrednio uzyskać
ekst wiarogodny.

Powyższy wykretny komunikat
prowodzi, że zlembianie sam! są za-
lepkokojeni ogłoszonym tekstem,
o do którego wiarogodności nie-
ma żadnych wątpliwości.

PARYŻ, 12 lipca. (AW). „Petit Journal” w następujący sposób ocenia przyczyny pobytu i ewentualnej interwencji ministra Ben-
za w Paryżu i Londynie.

Nie ulega wątpliwości, że ta o-
liczność skłoniła Benesza do je-
go podróży. Każdy dobry pośred-
nik wie, że w pewnej sytuacji o-
ażenie do pośrednictwa leży wy-
raźnie po stronie silniejszego.

środkowo w roli pośrednika. Inłatawa, jaka skazanaby była na depowodzenie, gdyby nie okoliczność, że minister Benesz z okazji obślązania się zjazdu małej ententy, mógł konferencje z francuskimi i angielskimi meżami stanu rozpoząć w sprawach małej ententy, a opiero w związku z tem porużyć także sprawę odszkodowań.

Dziś! **Dziś!**
„Poseł do parlamentu“

dramat życiowy w 7 aktach.
Niezrównani:
MOZZUCHIN i LISENKO

Gdzie się spotkamy? ***
KINO FILHARMONJA
Dzielną 20
Potężny dramat żelowy

ROZBITKI

Nad program
Przyjazd Królewskiej pary
rumuńskiej do Warszawy.

Cyrk Dyr. A. Ciniselli

Konstantynowska 16.
Dziś 8.15 wieczorem 157—3

DELONE EFENDI

**Zagadka XX wieku!
Niebywała sensacja!**
oraz występy nowych pierwszorz. sił
Wielka pantom. baletowa „Harem”

Polscy faszyci przygotowują zamach stanu.

Sensacyjne rewelacje „Kurjera Lwowskiego”. — „Konfederacja Narodowa Polska”.

„Kurjer Lwowski” z poniedziałku, 9-go lipca, podaje na czele numeru, pod powyższymi dwoma tytułami, sensacyjne dokumenty działalności i organizacji faszystów polskich. Podajemy je dosłownie, bez żadnych zmian, za „Kurjerem Lwowskim”.

Po zabójstwie ś. p. Narutowicza — organizacje bojowe endecji przychyliły ze względów taktycznych: w obawie przed represjami władz. — Ale już podczas procesu Niewiadomskiego, a następnie po wykonaniu na nim wyroku, praca bojowych organizacji faszystowskich chłopskich wzmacnia się, stale się metodyczniejsza i zwraca się do terenów, pozostawionych dotychczas na uboczu. Specjalni emisariusze jeżdżą po większych miastach, gdzie wygłaszają odczyty i przeprowadzają reorganizację placówek ekonomiczno-handlowych „typu Rozwojowego”. — Tendencją jest tutaj utworzenie takich ośrodków ekonomicznych, które, zasłoneżone znacznym funduszem, mogłyby z kolei finansować wszelkie dziedziny pracy „bogoczylnianej”. — Nie omiła się również sposobność, aby swoich ludzi obsadzać na intratnych posadach, gdyż ta metoda wytworza zadowolone zainteresowanych i całkowite oddanie się ich na usługi ruchu. W poszukiwaniu przeto ścieżek sił, nowych wpływów, stosuje się metodę organizowania stowarzyszeń o różnych hasłach, różnych dziedzinach pracy i odpowiedzialnych miejscowym warunkom. Rezerwuarem nowych sił, po które sięgnąć obojętnie, stała się akademicy i byli wojskowi, t. j. element w pewnej części pod względem uczuciowym najwiecej podatny do demagogicznych hasel dnia.

W zakresie zadań faszystowskich naczelna organizacja jest

„Konfederacja Narodowa Polska”, która powstała „dla walki z żywiołami, zmierzającymi do rozbicia jedności polskiej narodowej” — lecz obok niej działają analogiczne stowarzyszenia, rozciągające swą pracę na cały obszar Rzeczypospolitej. Kwestia gotowości bojowej i konieczności wysiłku zbrojnego w statucie konferencji ujęta jest w sposób jasny. Statut „Konfederacji Narodowej Polski” powiada, że jest ona związkiem Polaków w celu walki z żywiołami, zmierzającymi do rozbicia jedności polskiej — narodowej. Hasło konfederacji „Bóg i Ojczyzna”. Konfederacja uprawia trzy zasadnicze dziedziny bytu narodowego: polityczną, ekonomiczną i bojową. Podstawą organizacji jest federacja autonomicznych grup i związków. — Każdy kandydat na konfederata musi wejść w skład jednej z poszczególnych grup. Po przyjęciu kandydat składa przy serce. Każdy konfederat musi być zaliczony

w poczet drużyn bojowych.

Szemat statutu dla grup drużyn konfederacyjnych brzmi:

1) Wszędzie, gdzie liczba konfederatów dochodzi do 20, wiaza się oni w „Grupę Konfederacką Narodu Polskiego” obierając kierownika, mianując grupę nazwa tradycyjna (Wawelska, Skorupki, Racławicka i t. d.), nadając sobie

sztańdar bojowy.

dostosowują statut ogólny do potrzeb miejscowych. Dobierała członków rady narodowej i komitetu wykonawczego, wyznaczają komisję kasową z trzech członków i zaczynają działać z własnej inicjatywy i w myśl ogólnych zasad statutu konfederacji. Dla łączności każda grupa wyznacza delegata do najbliższego zarządu centralnego.

2) Każda grupa z chwila ukonstytuowania się jest obowiązana:

a) zawiadomić o tem dowództwo okręgowe, w obrębie którego ona powstała, przesyłając imienną listę członków i wykaz organizacyjny;

b) wejść w kontakt z innymi grupami konfederackimi i porozumieć się z istniejącymi już „związkami narodowymi” w celu skupienia żywiołów polskich w imię zasady „swój do swego po swoje”;

c) rozwijać jaknajenergiczniej propagandę zasad konfederacji i walki czynnej z żywiołami wrogimi;

d) organizować grupy fachowców, stosownie do potrzeby działalności konfederacji, w celu selekcji zasadniczych idei i dobra ludzi, wcielających owe idee w czyn;

e) szerzyć i urabiać zasady programowe na walnych zgromadzeniach przy warunku, że żadna kwestia nie może być na porządku dziennym zgromadzenia, o ile od ośna grupa nie opracowała tej kwestii i nie wykończyła odpowiedniego sprawozdania;

f) zorganizować

drużyny bojowe

w celu powstrzymania gwałtów przeciwnika, udzielania pomocy na żądanie organów kierowniczych i obrony interesów narodowych i mieć przy każdej drużynie grupę straży przedniej młodzieży (od lat 16-tych do 18-tych).

g) ułożyć akcje gospodarki wewnętrznej, zbiórki, daniny na potrzeby grupy, zarządu i stworzyć warunki, sprzyjające energicznemu rozwojowi konfederacji, oparciu na wpływu na ustanowienie lojalnych warunków bytu narodowego.

3) Grupy techniczne fachowców składają się z wykwalifikowanych robotników w rzemiosłach, lub fachu i pełnią obowiązki służby publicznej w czasie zwłosek pracy (strejków), lub opracowują kwestie, powstające na tle unor-

owania stosunków administracyjnych, gospodarczych, lub gminnych.

4) Drużyny bojowe powstają z łona grup zawodowych, jako siła zbrojna, skłócają się pod sztandary swych drużyn w celu walki o dobro i byt narodu polskiego, przytem:

a) każda drużyna wybiera drużynowego komendanta;

b) drużyny łączą się w oddziały bojowe, pozostające pod wodzą komendantów, wyznaczonych przez

regimentarzy konfederacji;

c) drużyny bojowe tworzą nierozdzielny całość z grupami konfederackimi i dlatego nie są grupami autonomicznymi i nie dają do przewagi władz wykonawczych.

5) Jednocześnie powstają grupy: akademickie, młodzieżowe, kobiece, sejmowe i senackie i rządzą się własnymi regulaminami.

6) Wszystkie grupy konfederackie podlegają instytucjom i władzom dzielnicowym, okręgowym i centralnym, które dzielą się na organy doradcze, rządzące i kontrolujące, które zostają z sobą w ciągłym porozumieniu, w ten sposób:

a) organami doradczymi będą: sejm konfederacji, rada narodowa, kierownictwo centralne i okręgowe, dzielnicowe i grup, oraz

zgromadzenie narodowe;

b) organa rządzące: komitety wykonawcze (dyrekcja), administracyjne i dowództwa i naczelne (regimentarzy konfederacji) okręgowe, dzielnicowe (namiestniki), kierownicy grup i komendanci drużyn bojowych, oraz komisje finansowe. Wszystkie powyższe instytucje rządzą się odpowiednimi regulaminami, które stanowią szematy, dające zasady programu.

Szemat organizacyjny tworzą: sejm konfederacji, rada narodowa, kierownictwo centralne, komitet wykonawczy, komisja rachunkowa, dowództwo naczelne, które pracuje stale. Na czele dowództwa stoi naczelnik.

Jak więc widzimy, statut konfederacji jest oparty o tradycje poprzednich pokoleń „narodowej” dnia dzisiejszego.

W szeregach faszystowskich istnieje opinia, że rozwój stosunków politycznych w Polsce doprowadzi do tego, że na nie nie zdadza się żadne kombinacje polityczne, bo o wszystkim decydować będzie „potężne ramie narodu”. Cała praca i energia rodzimych organizacji faszystowskich, wszelkiego typu i nazwy, zmierza obecnie do zapanowania nad nastrojami społeczeństwa do zagrania na jego uczuciach i do wykończenia prac organizacyjnych.

Moloch bolszewicki pożera Ukrainę.

(Głos protestu prasy ukraińskiej).

Tygodnik „Prawo narodu” organ „ukraińskiej partii narodowej” tak się wypowiada o sposobie traktowania spraw Ukrainy.

Ze bolszewicy co innego głoszą, a co innego robią, to rzecz znana. Osobliwie odnosi się to do wszystkich spraw dotyczących ukraińców. Przyznali oni niegdyś prawo do samostanowienia, ale zrobili z Ukrainy rosyjską gubernię, gdzie wszystko robi się tak, jak każe Moskwa. Bolszewicy nie zamyślali nigdy przyznać nam jakichkolwiek praw, ale ogłupiali i ogłupiają łatwowiernych „chochłków” i do tego przyznają się otwarcie. Na niedawnym kongresie III międzynarodówki powiedział Zinowjew z cynizmem:

„My wymagamy, żeby nasza partia, która pracuje w tych krajach, gdzie sprawy narodowe ściśle grają wielką rolę, umiała ten stan wykorzystać przeciw burżuazji. Partia nasza powinna pchnąć przeciw wyznawanemu dotychczas porządkowi również i te elementy, które kierują się nacjonalistycznymi niezadowolzeniami. — Jeszcze przed rewolucją rosyjską bolszewicy potrafili pchnąć przeciw Kiereńskiemu ukraińskich narodowców. — Niezadowolonia więc ukraińców z polityki Kiereńskiego potrafiliśmy wykorzystać

dla rewolucji proletariatu. Ogłosiliśmy wtedy, że uznajemy wszelką niezależność narodową, że przyszedłszy do władzy oswobodzimy wszystkie narody z niewoli, że wykorzystamy tradycje Romanowych i Kiereńskich, że nie sprzeciwimy się niezależności Ukrainy. I w ten sposób udało się nam częściowo zneutralizować ukraińską drobną burżuazję, a nawet że ją usposobić do Kiereńskie go. — Zinowjew zakończył przemowę życzeniem, aby bolszewicy umieli rozwiązać wszystkie zagadnienia nacjonalizmu i w ten sposób zneutralizować działalność odnośnych czynników i skapotać je dla swej idei”.

Tak robili bolszewicy i tak konsekwentnie postępują dalej — pisze „Prawo narodu” — gdyż są oni takimi samymi centralistami i absolutystami rosyjskimi, jakimi byli cesarscy satrapi. Ale mimo to pomiędzy nami znajduje się tyle głów otumanionych, które czekają zbawienia bolszewickiego. — ha nawet za pośrednictwem swego patrona, Petruszewicza, zawarł z bolszewikami ugodę! — Ha! trudno! Kto nie chce pracować, a patrzy, aby ktoś inny zań robił, ten musi mu uleść. Na to niema rady. — Garbatego i grobowa dełka nie wyprostuje!

Program rządu bułgarskiego

SOFJA, 11 lipca. (PAT). Bułg. Ag. Telegr. Prezydent ministrów wygłosił wczoraj w izbie wielką mowę, w której rozwinął program nowego rządu. Premier scharakteryzował dawny rząd agrarny, jako rząd gwałtu, rząd prześladowania inteligencji i rząd korupcji. Co do polityki ogólnej, nowy rząd pragnie przedewszystkiem przywrócić spokój wewnętrzny i położyć kres polityce klasowej. Bułgaria, zniszczona wojną, musi się odbudować. Aczkolwiek myśl o wojnie byłaby w sensie, przynajmniej pokoj, ale równocześnie żądamy, by nie naruszano zasad życia i żywotnych interesów. — Co się tyczy stosunku do sąsiadów, premier podniósł, że ze wszystkimi bez wyjątku Bułgaria

jest na stopie przyjaźni. W szczególności, co się tyczy Jugosławii, Bułgaria ma najszczerze życzenie ułatwienia i pogłębienia z nią swych stosunków. Spodziewamy się, mówił dalej premier, że wielkie mocarstwa uznają nasze prawa i dadzą nam to, co nam obiecały w układach. Rząd obecnie składa ze swej strony oświadczenie, że lojalnie zawarte układy, dał już tego dowody. Żądamy tylko, ko od wielkich mocarstw, aby nam udzieliły pomocy w naszym dążeniu do odbudowy. W końcu poruszył premier sprawę połączenia się pewnych stronnictw politycznych w kraju i podkreślił, że takie połączenie jest konieczne, musi nastąpić za każdą cenę.

Deficyt bilansu Ameryki.

N.-JORK, 11 lipca. (Pat.) — Po raz pierwszy od 1914 r. bilans handlowy St. Zjednoczonych wykazuje deficyt. W pierwszych 4 miesiącach b. r. import przewyższył eksport o 88 milionów 894 tysiące dolarów. Zgodnie z depeszą Garanty Trust Company tendencja ta jeszcze się zwiększa, w maju, gdyż deficyt w ciągu tego 1 miesiąca doszedł do 51 milionów dolarów, w

bec 26 milionów dolarów w kwietniu r. b. Przyczyną tego zjawiska należy szukać w tem, że zniszczone na wojnę Europa oddała Ameryce część swego złota, a równocześnie znacznie zmniejszyła swe zakupy w Ameryce. Obecnie, aby zdobyć kompensacyjne rynki zbytu, Ameryka zwraca swe usiłowania do Turcji i na Daleki Wschód.

Gdyby Niemcy zwyciężyli...

W zeszłym miesiącu wyszła w Niemczech książka, która obudziła zaniepokojenie również poza granicami ojczystymi Hindenburgów. — Jest nią dzieło zbiorowe Horbingera, poświęcone katastrofie niemieckiej w roku 1918.

Mieszcza się tam artykuły pułkownika Schewrfegeera, generała Kuhla i prof. Delbruecka, oprócz tego umieszczono dotychczas nieo publikowane nigdzie dokumenty nader ważne, dotyczące warunków pokoju. Opracował je Ludendorff w czasie, gdy armia niemiecka znajdowała się w zwycięskim pochodzie w głąb Francji, a więc w czerwcu w r. 1917, pięć lat temu.

Jak Niemcy zamysłali ugrunтовać panowanie swoje w Europie?

Otóż Rosja miała im odstąpić Kurlandię i Estonię. Do Prus miała być przyłączona wieksza połowa Polski Kongresowej. O Francji także nie zapomniano. Do Niemiec miały należeć ziemie po obu stronach Mozwy. Tym sposobem miałyby zaszczyt zostać miastami niemieckimi: Liege, Namur, Nancy, Toul i inne.

Avy Belgie ukarać, miała ona podlegać ścisłej kontroli Niemiec. Niezależność tego państwa przestałaby istnieć. Oprócz tego miały wojska niemieckie zająć całe po-

brzeże północne Belgii, gdyby się nie powiodło wypędzić francuzów z departamentów północnych.

Nie zapomniano także o państwach, które z sympatii rasowej dla Niemiec zachowały neutralność. Tak Holandia miała być przyłączona do Niemiec w charakterze sojusznika stałego, za co Niemcy odstąpiłyby jej wspaniałomyślnie pewne kolonie angielskie. Nie ulega wątpliwości, że ten sojusz potem przemieniłby się w stosunek, w jakim pozostawał królestwa bawarskie i saskie do Niemiec. Kolonie miały Niemcy otrzymać rozległe.

W warunkach pokoju, opracowanych przez Ludendorfa niemało wzmianki o kontrybucji wojennej, ile miano Niemcom zapłacić, dowiadujemy się w opublikowanym w książce liście Wilhelma II-go do monsignora Paccelliego.

Anglia miała dać Niemcom 6 miliardów funtów szterlingów, Francja 8 miliard. funt. szterlingów.

Ludendorff sądził, że te warunki byłyby bardzo skromne.

O utworzeniu Polski o jakichkolwiek ustępstwach dla Polaków nie było mowy. Niemcy nie chcieli zrażać do siebie Rosji, gotowej by resztę ziem polskich jej porzucić.

Gorszące kłótnie w rodzinie endeckiej.

Dmowski przeciwko ks. Lutosławskiemu. Chadecja wycofuje min. Nowodworskiego.

Jak się dowiadujemy, w ostatnich czasach zarysowała się olbrzymia różnica programowa między wodzami endecji: Dmowskim i ks. Lutosławskim. Idzie tu o sprawę mniejszości narodowych, wobec której stanowiska powyższych przywódców są odmiennie.

Podczas, gdy ks. Lutosławski stoi na stanowisku skrajnie szowinistycznym i zachłannym, program Dmowskiego w tej sprawie jest umiarkowany i leży na linii pewnego liberalizmu. Oczywiście nie należy się ludzi, iżby „liberalny” program Dmowskiego do-

tyczył również mniejszości żydowskiej. Nie podziela on podobno obecnie wszystkich hakatystycznych metod swego kompana ks. Lutosławskiego w stosunku do mniejszości narodowych. Daleki jeszcze od zupełnej pozytywnego stanowiska wobec mniejszości narodowych na ostatnich naradach partyjnych zwalczał negatywne metody ks. Lutosławskiego i tem się tłumaczy, że jego kandydatura na ministra spraw zagranicznych ostatnio tak często laudowana w prasie nie urzeczywistniła się. Skrajnie szowinistyczne żywioły endeckie z ks. Lutosław-

skim na czele są przeciwne jego kandydaturze.

Pomiędzy chadecją i endecją wynikło starcie. Endecy zarzucają chadeccji, iż utrudnia rządowi pracę przez wystawienie coraz nowych żądań dla robotników. — Chadecja zaś, która w świecie robotniczym „konkuruje” z N. P. R. i P. P. S. nie chce ustąpić ze swych żądań. W związku z nową „kłótnią” rodzinna chadecja ma wycofać z gabinetu swego przedstawiciela ministra sprawiedliwości, Nowodworskiego.

Sprawa reformy wyborczej we Włoszech

RZYM, 11 lipca. (PAT). Parlament rozpoczął dziś dyskusję w sprawie reformy wyborczej. Dyskusja potrwa zapewne 2 tygodnie. Według przewidywań reforma zostanie uchwalona. W obecnej jednak chwili, cała opozycja korzysta z nadarzającej się dykty dla skrytykowania arządu. W ostatnich dniach opozycja ze strony partii „Popolari” wyznała się całkowicie i zajęła zdecydowane stanowisko. „Popolari” wraz z socjalistami są głównymi czynnikami opozycji przeciw reformie wyborczej. Przyłączyły się do nich inne nieliczne ugrupowania republikańskie: reformistów i demokratów, natomiast u-

grupowania prawicowe: liberalni, nacjonalisci, partia faszystów, popierała projekt reformy. Zachodzi możliwość nieznacznych poprawek w szczegółach projektu. W zasadzie jednak reforma wyborcza będzie przyjęta. Z zainteresowaniem oczekują tu oświadczenia rządowego w tej sprawie, gdyż cała dyskusja należy rozumieć, jako wielkie debaty polityczne, w których opozycja wypowie się o wszystkim co ma do zarzucenia rządowi. Prawie wszyscy posłowie są obecni na posiedzeniu. Galeria przepełniona publicznością.

RZYM, 11 lipca. (PAT). Wielką mowę przeciwko reformie wygło-

sił członek partii „Popolari” Gronchi. Zgłoszona dziś dymisia Sturzo, sekretarza i twórcy partii „Popolari” wywarła wielką sensację. Sturzo był przywódcą opozycji „Popolari” i zdecydowanym przeciwnikiem reformy. Dymisia ta należy ocenić, jako zwycięstwo prawego stronnictwa partii „Popolari”, gdyż ułatwia ona niewątpliwie parlamentowi uzyskanie przychylnego wyniku głosowania. Ogólnie panuje przeświadczenie, że pomimo opozycyjnych mów ze strony „Popolari” dymisia Sturzy oznacza, że w ostatecznym wyniku, partia ta skłonna będzie do ustępstw na rzecz rządu.